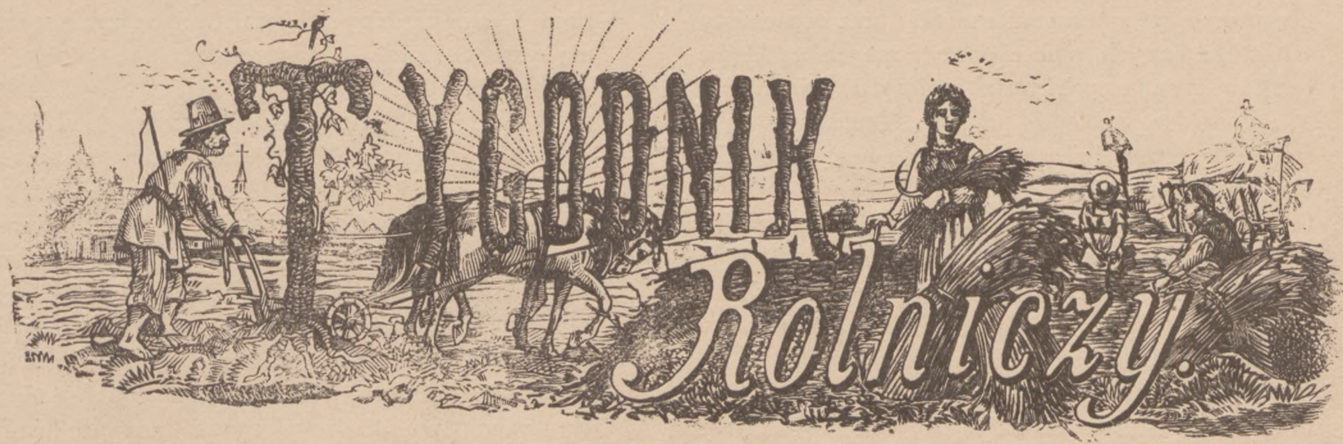
Nr. 31. Kraków, 4 Sierpnia 1888. Rok V.



Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austryackiem rocznie 6 złr. w. a., półrocznie 3 złr. w. a., w W. ks. poznańskiem i całem państwie niemieckiem rocznie 12 marek półrocznie 6 marek; w Królestwie polskiem rocznie 6 rubli, półrocznie 3 ruble. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Towarzystw okręgowych, prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik Rolniczy“ wychodzi w sobotę każdego tygodnia.
Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się.
Zamówienia na „Tygodnik“, ogłoszenia, oraz wszelkie artykuły, przyjmuje Redakcya i Administracya „Tygodnika“, przy ulicy Garncarskiej Nr. 5.

Protokół

spisany z 25-go ogólnego Zgromadzenia Towarzystwa rolniczego okręgowego Wielickiego, które się odbyło d. 16 lipca 1888 r. w Wieliczce pod przewodnictwem Wiceprezesa Maryana Dydyńskiego w obecności 20 członków Towarzystwa.

O godz. 11½ przed południem przewodniczący zagaja Zgromadzenie, zapraszając na sekretarzy pp. Stefana Konopkę i Józefa Zarembę.

1. P. Stefan Konopka odczytuje protokół z poprzedniego Zgromadzenia, który bez zmiany zostaje przyjęty.
2. Członek Wydziału p. Brzeziński podaje do wiadomości Zgromadzenia sprawę dostaw dla armii, odczytując odnośną odezwę c. k. Zarządu magazynów wojskowych w Krakowie.

Nad przedmiotem tym wywiązuje się obszerna dyskusya, w której zabiera najprzód głos p. Brudzewski, proponując, aby Towarzystwo Wielickie, zebrawszy pojedyncze oferty producentów swego okręgu, wniosło w danej chwili zbiorową ofertę do intendentury wojskowej. P. Niedzielski sprzeciwia się tej propozycyi, wskazując, iż powołanym do tego może być jedynie zawiązujące się w Krakowie Stowarzyszenie rolników, którego powstanie zależnem jednak jest od przewidzianej statutem ilości udziałów; mowca zachęca przeto do subskrybowania takowych.

Wśród dalszej dyskusyi, w której brali udział pp. Czecz, Brzeziński, Szybalski, Massalski i Turnau, p. Czecz wyraża przekonanie, iż od subskrybowania udziałów w Stowarzyszeniu rolników odstrasza nie jednego dotychczasowy statut, a zwłaszcza ustanowione w nim zbyt wysokie koszta administracyi; w tym też celu proponuje mowca, aby Zgromadzenie wybrało komisyę z 3 lub 4 członków złożoną, któraby porozumiawszy się z inicyatorami Stowarzyszenia wpłynęła za zmianę odnośnych przepisów statutu. P. Niedzielski proponuje do wniosku tego dodatek zrobienia między obecnymi subskrypcyi warunkowej, którąby była zdolną nadać większą powagę działaniu tej komisyi. Przy głosowaniu utrzymuje się wniosek p. Czecza z wykluczeniem dodatku p. Niedzielskiego, poczem p. Brudzewski cofa swój wniosek. Następnie p. Niedzielski proponuje, aby przed rozpisaniem tegorocznych dostaw dla armii, członkowie naszego Towarzystwa podawali ilość pojedynczych produktów, których dostawy podjąćby się mogli. Wniosek ten zostaje przyjęty.

3. Członek Wydziału p. Fink odczytuje sprawozdanie z czynności Towarzystwa za rok 1887, zakończając takowe wnioskiem, aby rok administracyjny Towarzystwa, liczony dotychczas od 1 lipca do końca

czerwca, zrównany został z rokiem kalendarzowym. P. Czecz zaś stawia wniosek, aby ustęp sprawozdania traktujący sprawę niezmiarki, oraz stanowisko władz skarbowych wobec powodowanych tą klęską opustów podatkowych, został podany do dzienników.

Po uwadze zrobionej przez p. Turnaua i wyjaśnieniu p. przewodniczącego, obadwa powyższe wnioski zostają przyjęte.

4. Członek Wydziału p. Turnau odczytuje sprawozdanie z obrotu funduszów Towarzystwa za rok 1887/8; poczem przewodniczący zarządza wybór komisyi kontrolującej, w której skład wchodzą pp. Bakałowicz, Czesław hr. Lasocki i br. Przychocki.

Przy tym punkcie porządku dziennego p. Szybalski żąda zmiany obowiązującej obecnie uchwały co do sposobu ściągania zaległych wkładek od członków Towarzystwa, proponuje mianowicie, aby odnośne przekazy pocztowe rozsyłane były nie zaraz z początkiem każdego roku administracyjnego, lecz dopiero po pierwszem Zgromadzeniu ogólnem. Po wyjaśnieniu przez p. Przewodniczącego powyższa propozycya zostaje przyjętą.

5. Członek Wydziału p. Fink jako sprawozdawca sekcyi hodowlanej odczytuje projekt konkursu na stacye buhai, który zostaje przyjęty z poprawką p. Szybalskiego, wymagającą, aby posiadacz stacyi w razie zachorowania bahaja zawiadomił o tem biuro Towarzystwa, a równocześnie wezwał weterynarza.

6. P. Niedzielski jako przewodniczący sekcyi rolniczej odczytuje pismo Komitetu centralnego, zawiadamiające o wykładach popularnych p. Jana Różańskiego z dziedziny sadownictwa i pszczelnictwa. W dyskusyi nad tym przedmiotem zabierają głos pp. Turnau, Czecz, Szybalski i Brudzewski. Poczem Zgromadzenie przechodzi do porządku dziennego nad zawiadomieniem Komitetu centralnego, natomiast zaś przyjmuje wniosek p. Szybalskiego, aby porozumieć się z ks. unitą Sieniewiczem w Krakowie, celem uproszenia go o wykład popularny o pszczelnictwie, któryto wykład miałby miejsce w Wieliczce przy sposobności jednego z Zgromadzeń ogólnych Towarzystwa.

7. P. Niedzielski jako przewodniczący sekcyi rolniczej odczytuje okólnik Komitetu centralnego, żądający peryodycznych odpowiedzi na kwestyonaryusz w sprawie produkcyi chmielu w tutejszym okręgu. Zgromadzenie po uwadze p. Szybalskiego przyjmuje okólnik ten do wiadomości.

8. P. Czecz imieniem sekcyi rolniczej zdaje sprawę z rokowań z fabrykami sztucznych nawozów, podając szczegółowe ceny, oraz części składowe kości i superfosfatów z fabryki arcyksięcia Albrechta w Żywcu, Romana Maya w Starołęce, Alfreda Rassla w Opawie i B. Schönberga i Fränkla w Krakowie. Zestawienie powyższe wypada na korzyść fabryki w Żywcu; co się zaś tyczy zbiorowych zamówień ładunkiem wagonowym, należy czynić takowe za pośrednictwem sekcyi rolniczej. Po uwadze p. Turnaua i odpowiedzi p. Czecza Zgromadzenie przyjmuje sprawozdanie do wiadomości.

9. Imieniem komisyi kontrolującej zdaje sprawę Czesław hr. Lasocki, proponując udzielenie Zarządowi Towarzystwa absolutoryum z wezwaniem sprostowania w księdze myłki rachunkowej w efektach 5 złr. wywynoszącej. Wniosek ten zostaje bez dyskusyi przyjęty.

10. Przewodniczący zarządza wybór komisyi w myśl uchwały pod punktem 2 powziętej, a mającej na celu wyjednanie zmiany statutu Stowarzyszenia rolników. Po obliczeniu głosów przez powołanych do skrutynium pp. Brudzewskiego i Czesława hr. Lasockiego, większość głosów otrzymali pp. Czecz, Lasocki i Niedzielski.

11. Korzystając z punktu porządku dziennego dopuszczającego wnioski samoistne, p. Szybalski stawia umotywowany pisemnie wniosek następującej treści:

„Towarzystwo okręgowe w Wieliczce w przekonaniu, że frymarczenie ludźmi w 19-tym wieku w Europie nie przynosi zaszczytu osobom trudniącym się tą czynnością, a sprzeciwia się interesom kraju, poleca swojemu Wydziałowi, ażeby za pośrednictwem Komitetu centralnego, można wpłynąć przez Towarzystwo okręgowe Bialskie na owego obywatela, trudniącego się wysełaniem ludzi do Ameryki, aby czynności tej zaprzestać zechciał. Równocześnie Wydział Towarzystwa Wielickiego poczyni starania u Komitetu centralnego, o stosowne polecenie sprawy emigracyi posłom naszym do Sejmu i Rady państwa, iżby koncesye na wywóz ludzi nie były nikomu przez Wysoki Rząd udzielane, a nadto, aby wydane już koncesye zostały cofnięte, wreszcie, aby osoby trudniące się wysełaniem ludzi z kraju za oceany, do najsurowszej odpowiedzialności były pociągane.“

Asumpt do postawienia takiego wniosku powziął wnioskodawca z okoliczności, iż jeden z członków Towarzystwa rolniczego w Białej, na podstawie rządowej koncesyi trudni się wysyłaniem miejscowej ludności rolniczej na emigracyę.

Po dyskusyi, w której biorą udział pp. Brzeziński, Czecz, Zaremba, Niedzielski i Turnau, Zgromadzenie przyjmuje wniosek p. Szybalskiego z dodatkiem p. Brzezińskiego, żądającym wyjednania u Komitetu centralnego okólnika do wszystkich Towarzystw okręgowych, piętnującego wytknięty powyżej sposób zarobkowania ludźmi.

Z powodu znużenia obecnych, przewodniczący na ogólne żądanie zawiesza posiedzenie na jednę godzinę.

12. Po ponownem zebraniu się o godz. $4^1/_2$ popołudniu przewodniczący udziela głosu p. Stefanowi Konopce, który odczytuje obszerny memoryał, podnoszący

wszystkie ujemne strony dzisiejszych stosunków służbowych, a w konkluzyi stawia dwa wnioski, zmierzające do radykalnej zmiany ustawodawstwa służbowego.

Nad wnioskami tymi wywiązuje się obszerna dyskusya pomiędzy pp. Lasockim, Massalskim, Niedzielskim, Turnauem, Zarembą i wnioskodawcą, skutkiem której Zgromadzenie poleca Wydziałowi zastanowienie się nad referatem p. Konopki i złożenie sprawozdania następnemu Zgromadzeniu ogólnemu. Po wyczerpnięciu w ten sposób przedmiotu do dalszych obrad, przewodniczący zamyka posiedzenie o godz. 6-tej w wieczór.

W sprawie nowego projektu wykupna propinacyi.

M. D. Według ustawy cywilnej można właścicielowi odebrać jego własność, jeżeli dobro publiczne tego wymaga, za odpowiedniem wynagrodzeniem. Ustawą z d. 30 Grud. 1875 (D. U. K. z r. 1877) odebrane zostało właścicielom wyłączne prawo tak wyrobu jakoteż wyszynku trunków propinacyjnych, tytułem wykupna; czyli zaś rzeczywiście za odpowiedniem wynagrodzeniem, jasno jest każdemu. Pozostawienie używalności jeszcze przez 26 lat nie jest żadnem wynagrodzeniem, ale tylko skróceniem wieczystego prawa na czas ograniczony; pozostawienie jednego szynku w każdej gminie, również nie jest wynagrodzeniem, ale tylko ograniczeniem mianego wyłącznego prawa; nareszcie podatek szynkarski krajowy, służący na fundusz indemnizacyi, płacony jest najczęściej bezpośrednio przez samych właścicieli propinacyi, alboteż pośrednio przez szynkarzy kosztem czynszu propinacyjnego, i to płacony naprzód, aby go sobie odebrać po 26 latach, po odtrąceniu kosztów administracyi i za kwitem ostemplowanym. — Takie było pierwotne wykupno.

Z powyższego wynika, że właściciele złożyli swe prawo, które stanowiło $^1/_5$, $^1/_4$, a często $^1/_3$ część ich dochodów i mienia, bezpłatnie w ofierze komu? nie państwu, bo je nie wzięto w monopol; nie krajowi, coby było jeszcze najpożyteczniejsze; — można powiedzieć nikomu, tylko ideom, które liberalizm naszego wieku według bezwzględnej teoryi pożądał, a w praktyce w taki sposób przeprowadził, że korzyści z niego odnosić będą zamiast dotychczas uprawnionych, owi okrzyczani przez nich arędarze.

Po takiej ofierze w dochodach ze strony właścicieli większych posiadłości ziemskich i gdy w obecnym czasie dochody z ziemi doznają ogromnego upadku, przez spadek o więcej jak trzecią część cen płodów rolnych przy wzrastających corocznie podatkach i cenach robotnika, przez brak nawet odbytu, wskutek których okoliczności byt właścicieli został w posadach swych wstrząśniony i ruiną zagrożony, co ogólnie wiadome jest, a tabula i sądy poświadczyć mogą, bo w każdej okolicy kraju jest mnogość dóbr do sprzedania dla niemożności podołania obowiązkom; po takiej więc ofierze bezpłatnego zniesienia propinacyi, i w tak trudnych stosunkach obywateli ziemskich przypuścić trudno, aby nam jeszcze z tej używalności 26 letniej, jaką nam ustawa krajowa z r. 1875 i z tej bonifikacyi, którą nam ustawa państwowa z r. 1888 tytułem odszkodowania za powiększony podatek od wódki przyrzekły, jeszcze część pod jakąbądź formą ukrócić miano.

Projekt nowej ustawy doraźnego wykupna propinacyi przez dzienniki nam zwiastowany, wprawdzie jeszcze niedojrzały, sprzeciwia się powyższemu założeniu, albowiem:

1. Projekt ten nie pomnaża niczem funduszu wykupna, a wykupuje prawo jednego szynku, o czem niżej — zasilać się bowiem będzie jedynie:

a) dochodami ustanowionymi ustawą z 30 Grud. 1875 z opłat szynkarskich, taks od zakładania gorzelń, browarów i kar pieniężnych;

b) bonifikacyą przez państwo nam przyznaną w r. 1888;

c) dochodami jakie Wydział krajowy pobierać będzie w ciągu swojej 20 letniej administracyi;

a zatem składać się będzie jedynie z tych wpływów, jakie właścicielom propinacyj ustawami zapewnione zostały, i które oni sami pobierać mają prawo; nowego nic, wszelaki zaś formalizm obliczania wypłaty może złudzić, ale nic nie przysporzy.

2. Dochód z propinacyi przez rząd obliczony jest faktycznie o wiele niższy od rzeczywistego, a służyć ma do obliczenia, gdy właściciele mają prawo pobierać taki jaki jest w rzeczywistości. —Wiadomy mi jest przykład, że dochód czysty wynosił przeszło 2000 złr., a obliczony jest na 1400 złr.; również inny przykład, że w najnowszych latach podniósł się dochód z propinacyi o 1000 złr.; a będzie takich przykładów mnogo w kraju, dlaczegóżby mieli właściciele po bezpłatnie przyzwolonej amortyzacyi i zostając dziś w ciężkich stosunkach, z tych prawnie im czasowo przysługujących, faktycznie większych dochodów tracić? Czy może znów dla liberalnych teoryi? Nie powinnoby to być, bo prawo propinacyi ma do r. 1910, chociaż pod innym administratorem pozostać. Czy ze względów dobra publicznego? Trudno go tu dopatrzeć; któż się tego domaga? o kraju nie słyszałem, właściciele też nie, przeciwnie nie chcą i wolą sobie większe czynsze sami pobierać, jak za mniejsze cudzej administracyi płacić, a więc cui bono? Poważnych celów nie ma żadnych.

3. Lecz nietylko że administracya przez Wydział krajowy pochłonie cenną część z funduszu propinacyjnego, lecz nadto będą musieli właściciele kwitować całe wynagrodzenie kwitami ostemplowanemi, bez czegoby się przy dotychczasowych ustawach wcale obeszło. Lecz niepojętą rzeczą jest, aby Wydział krajowy, czyli kraj, miał jeszcze w końcu benefis z funduszu propinacyjnego pobierać, gdy mu ani nawet administracyi bezpłatnie nie daje; jakimże tytułem brać ma kraj część jakową z funduszu, który jest wyłączną własnością uprawnionych? Tytuł za poręczenie

iest tylko formalny dla bezpieczeństwa i kursu obligacyi. ale kraj majątku uprawnionych nie potrzebuje.

4. Prawo jednego szynku zostać ma umorzonem, lecz czemże? O wynagrodzeniu, o jakowym funduszu na to ustanowionym, nie ma w projekcie zgoła wzmianki, kodeks cywilny §. 365 mówi inaczej; byłożby to sprawiedliwie!

5. Projekt nowego wykupna, taki jak go dzienniki przywodzą, nie ma zgoła żadnego właściwego powodu uzasadnionego potrzebą dobra publicznego, nie ma zatem racyi bytu, a przeciwnie byłby niesłusznym, bo uszczuplałby uprawnione dochody tych, którzy bez najmniejszej pomocy kraju i państwa propinacyę własną kieszenią umarzają i tą ofiarą znaczny bardzo kapitał majątkowy utracają, jedynie prawo jednego szynku jako przywilej wieczysty miałoby kwalifikacyę do wykupna, ale to aż po roku 1910 i to za wynagrodzeniem przez Rząd, jeżeli to uważa za potrzebę publiczną; nabywcami będą potem znów okrzyczani brodacze za konsensem i niewielką opłatą, i stanie się znów zadość teoryi, ale w praktyce nic się podobno nie zyska.

Jeżeli są tacy, a będą zapewnie, co nie mogąc rozwiązać swych interesów, gotowi jak tonący brzytwy skłaniać się do ryczałtowego wykupna, dla wzięcia spiesznie chociaż uszczuplonego kapitału, to jednak ich wyjątkowy interes nie powinien pociągać na stratę także innych, którzy tego nie potrzebują, a jeżeliby projekt rządu wypływał z takich pobudek, to niechże pozostawi każdemu wolność, albo doraźnego wykupna, albo pozostanie przy dotychczasowej ustawie, jak to dozwala miastom, które posiadają wyłączne prawo wyszynku, bo co może być dozwolone dla jednych może być i dla drugich, krajowi zaś jest to obojętne, owszem oszczędza mu jeszcze kłopotu. Przymus bez powodu dobra publicznego, sprzeciwia się ustawie cywilnej i wogóle prawodawstwu postępowemu.

Na możliwy wypadek, gdyby projektowana ustawa mimo szkody właścicieli większością głosów przypadkowo przejść mogła, czego jednak nie przypuszczam, to powinien być na ten wypadek dodany paragraf, że **cały fundusz** jaki się z wpływów ustawami przyzwolonych i dochodów z administracyi Wydziału krajowego zbierze, stanowić ma, po odtrąceniu kosztów administracyi, **wyłączną własność uprawnionych**, i należy do rozdziału w stosunku dochodu przez rząd obliczonego.

Jeżeli ogół uprawnionych czuje i pojmuje, że projekt nowej ustawy wpłynąłby szkodliwie na jego prawa i takowej zmiany sobie nie życzy, jeżeli pojmuje, że prawo jednego szynku w gminie zostaje mu odjęte bez wynagrodzenia, że obliczenie czystego dochodu przez rząd nie zgadza się z rzeczywistością, to winien objawić to rządowi przez poważną manifesatcyę w dziennikach, w obradach powiatowych, w petycyach, bo w ten tylko sposób przekona rząd, że ustawa byłaby dla kraju szkodliwą. Apatya ze strony właścicieli odbiłaby się na ich pomyślności.

Jak należy obchodzić się z nawozem na gnojarni, (a względnie w stajni), aby z niego mieć jak największą korzyść.

napisał

P. GIERMAŃSKI.

Nawóz stajenny odpowie swemu zadaniu należycie w roli, pod względem fizycznych własności dla wzrostu roślin przysposobionej, jeżeli posiadać będzie w całości wszystkie potrzebne składniki w ciekłych i stałych odchodach zwierzęcych (i ludzkich) zawarte, tudzież jeżeli składniki te znajdować się w nim będą w formie dla roślin przyswajalnej. Ażeby więc mieć dokładne i jasne wyobrażenie o jakości i wartości różnych odchodów zwierzęcych, z których przy pomocy ściółki stajennej wyrabiamy nawozy, zastanowimy się najpierw po krótkości nad składnikami ciał roślinnych i zwierzęcych wogóle, tudzież nad zmianami, jakich te materye roślinne i zwierzęce, do organizmu zwierzęcego jako pokarm wprowadzone, tamże doznają.

Wszystkie materye organiczne, tak roślinne jak i zwierzęce, złożone są jak wiadomo z wody i suchej substancyi (tj. materyi pozbawionej całkiem wody). Ilość wody tak w żyjących organizmach roślinnych jak i zwierzęcych jest znaczna. U roślin dochodzi ona do $^4/_5$ całej wagi żyjącej rośliny; w miarę zaś dojrzewania rośliny, — w miarę więc gaśnięcia czynności życiowej osobnika, ilość wody znacznie się w nim zmniejsza, Ilość wody w ciele zwierzęcem jest również bardzo znaczną i wynosi przecięciowo połowę żywej wagi zwierząt. W zwierzętach młodych ilość jej jest nawet jeszcze większą. Prócz wieku ma także wpływ na ilość wody w zwierzętach, ich sposób wyżywienia, albowiem ciało zwierzęce tem mniej ma wody, im jest lepiej żywione; w ciele bardzo tłustem spada ona nawet do 40%.

Materya sucha, tak roślinna jak i zwierzęca, składa się znów z dwóch części: części spalnej, organiczną zwanej, i z części mineralnych (tj. niespalnych), pospolicie zwanych popiołem. Część organiczna ma zawsze przewagę nad mineralną. U roślin wynosi ona 90—99% całkowitej suchej substancyi, więc na popiół przypada 10—1%. Ilość całkowita popiołu u bydła wynosi 4—5%, u owcy 2·8—3·5% u trzody 1·8—3% żywej wagi zwierzęcia, a mianowicie zmniejsza się ona tem więcej, im bydle coraz więcej się tuczy, a tem samem ilość materyi organicznej w niem się zwiększa. W popiele roślin mamy zawsze związki potasu, sodu, wapnia, magnu, żelaza, kwasu krzemowego, kwasu siarkowego, kwasu fosforowego i chloru. Związki potasu najobficiej napotykamy w liściach, łodygach, korzeniach i w drzewie roślin. Sole sodowe ($NaCl$) znajdują się w roślinach lądowych tylko w małej ilości, zresztą dla roślin przez nas uprawianych są bez znaczenia. Związki wapniowe znajdują się głównie w liściach i łodygach roślin. Tak potas jak wapń połączone są w rośli-

nach przeważnie z kwasami organicznymi w postaci różnych soli. Magn znajduje się w roślinach w mniejszej ilości i to głównie połączony z kwasem fosforowym jako fosforan trójmagnowy, szczególnie w ziarnach. Nadto w popiołach roślinnych znajdujemy zawsze małe ilości związków żelaza. Kwas krzemowy napotykamy we wszystkich roślinach, a osobliwie w większej ilości w trawach i w zbożach tak w słomie ich jak i w plewach. Związki siarki ma w sobie każda roślina, chociaż stosunkowo w małej ilości. Kwas fosforowy w postaci fosforanów znajdujemy bez wyjątku we wszystkich roślinach, osobliwie w dużej ilości mają go ziarna zbóż, w których często połowę całego, popiołu wynosi. Wszystkie te ciała mineralne są pokarmem roślin, które je czerpią w potrzebnej ilości z ziemi, a więc w stanie łatwo w wodzie lub przynajmniej w sokach korzonków roślinnych rozpuszczalnym.

Ciało zwierząt posiada te same związki mineralne co i rośliny, jakoto: związki potasu, sodu, wapnia, magnu, żelaza, kwasu fosforowego, siarkowego, chloru i ślady kwasu krzemowego. Najwięcej z tych ciał jest kwasu fosforowego i wapna, albowiem blisko $^4/_5$ całej ilości popiołu, w pozostałej $^1/_5$ znajduje się nieco większa ilość związków potasu, sodu i chloru, i te wszystkie uważać musimy za niezbędnie potrzebne składniki soków zwierzęcych i tkanin. Fosforan wapniowy stanowi główny składnik wszystkich kości zwierzęcych.

Wszystkie zwierzęta pobierają potrzebne im ciała mineralne w swych pokarmach, a więc bezpośrednio lub pośrednio ze świata roślinnego.

Materye organiczne tak roślinne jak i zwierzęce złożone są z pięciu pierwiastków: węgla, wodoru, tlenu, azotu i małej ilości siarki, a niekiedy i fosforu. Nie wszystkie jednak mają w swym składzie wszystkie te pierwiastki; wiele z nich posiada tylko trzy pierwiastki (tj. węgiel, wodor i tlen), jak n. p. wszystkie kwasy organiczne napotykane w organizmach, etery, wodorotlenki węgla (cukry, krochmal, celulosa), i t. p., gdy znów inne mają ich cztery, a czasem nawet pięć. Pierwsze zowią się materyami organicznemi bezazotnemi, drugie zaś azotnemi (wiele z tych ostatnich ma w swym składzie siarkę, a niektóre nawet fosfor w połączeniu chemicznem). Przy spaleniu ich węgiel, wodor i tlen ulatują w postaci dwutlenku węgla (CO_2) i pary wodnej (H_2O); azot w znacznej ilości ulatuje w stanie wolnym, a mała tylko ilość jako amoniak; siarka zaś spala się na kwas siarkawy, który dalej utlenia się na kwas siarkowy, pozostający w popiele jako sól.

Wszystkie organiczne materye, tak roślinne jak i zwierzęce, znajdując się pod wpływami powietrza, ulegają powolniej lub prędzej rozkładowi, t. j. butwieją lub gniją*) (powolne spalanie się ciał), skutkiem czego wywięzuje się z nich dwutlenek węgla (CO_2), woda (H_2O) i amoniak (NH_3*), a względnie kwas azotowy (NO_3H), przez co cała masa ciała coraz więcej ciemnieje i strukturę roślinną utraca, dając tak zwaną próchnicę (humus), która w ten sam sposób dalej rozkłada się, jeżeli tylko są do tego warunki potrzebne, aż ostatecznie pozostaje z niej sam popiół. Bez przystępu powietrza, lub też jeżeli przystęp powietrza jest niedostateczny, a więc przy zbyt małej ilości wolnego tlenu, jak to ma miejsce n. p. pod wodą, rozkład ten jest nieco już odmiennym, albowiem wywięzuje się przy tem z materyi organicznej woda, kwas węglowy (mniejsza ilość), i gaz bagienny (CH_4); masa pozostająca jest coraz bogatszą w węgiel, budowa jej roślinna zatraca się zwolna i ostatecznie po długim przeciągu czasu tworzy się z niej węgiel brunatny. Azot materyi organicznej przy tym ostatnim rodzaju rozkładu pozostaje po największej części w tej masie, — mianowicie z materyi organicznej pochodzenia roślinnego, która w porównaniu do ciał organicznych zwierzęcych jest stosunkowo ubogą w związki organiczne azotne,— i to w takim stanie, z którego tylko z trudnością daje się wydalić w postaci amoniaku, a to jeszcze najłatwiej przez wysoką temperaturę (przez suchą destylacyę).

Materyę organiczną bezazotną wytwarzają w sobie tylko rośliny zielone (zieleń czyli chlorofil posiadające), a to z kwasu węglowego (CO_2) powietrza i wody, w swych liściach pod wpływem światła słonecznego, gdy równocześnie część tlenu z nich wydzielona ulatuje w stanie wolnym w powietrze. Materye organiczne azotne wytwarzają się w roślinach z gotowej już materyi organicznej bezazotnej i z ciał mineralnych azotnych (z azotanów i soli amonowych). Prócz więc powyższych ciał mineralnych do niezbędnych pokarmów roślinnych zalicza się jeszcze: kwas węglowy, który rośliny tak przez swe liście jak i przez korzenie w siebie wciągają, tudzież woda, azotany, sole amonowe i tlen, który jest dla nich potrzebny do oddychania. Każda więc roślina zielona bez wyjątku potrzebuje następujących ciał pokarmowych: kwasu węglowego, kwasu azotowego (lub soli amonowych), kw. fosforowego, kw. siarkowego, związków potasu, wapna, magnezyi, żelaza, tudzież wody i wolnego tlenu, aby mogła żyć i rozwijać się normalnie. Z powyżej wyliczonych składników mineralnych w popiołach wykrytych nie przytaczamy tu chloru i kwasu krzemowego, albowiem te dwa ciała nie dla wszystkich roślin okazały się koniecznemi, jak to dowiodły robione w tej mierze doświadczenia, chociaż dla wszystkich prawie mogą być pożyteczne, a dla niektórych nawet niezbędne, n. p. kwas krzemowy dla traw i zbóż. Pokarmy roślin są więc czysto mineralne i muszą się w ziemi rolnej znajdować nietylko w dostatecznej ilości, ale też i w stanie łatwo dla rośliny przyswajalnym, jeżeli rośliny mają wzrastać normalnie.

Pokarmy, które zwierzęta w siebie przyjmują, składać się muszą z wszystkich tych składników, które do wyżywienia ich organizmu są niezbędnie potrzebne, jako to z materyi organicznych azotnych, zwanych ciałami proteinowemi czyli białkowatemi, z materyi organicznych bez-

*) p. moję rozprawkę: Ściółka, jej zadanie w oborze i w nawozie stajennym i Tygodnik rolniczy r. 1887.

azotnych, jako to z tłuszczu, włókna drzewnego, ciał wyciągowych, z materyi mineralnych i wody; zwierzęta bowiem nie są w stanie wytworzyć w sobie materyę organiczną, muszą ją więc pobierać gotową z zewnątrz, w postaci pokarmów.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Nowa ustawa gorzelniana
z dn. 20 czerwca 1888 r. i jej wpływ na przemysł gorzelniczy w Galicyi.

Ustawa z dnia 20 czerwca 1888 r. postanawia dwojaką stopę dla opłaty podatku wódczanego, a mianowicie 35 ct. lub też 45 ct. za każdy stopień hektolitrowy alkoholu (1 litr absolutnego wyskoku). W królestwach i krajach reprezentowanych w Radzie państwa, wolno wyrabiać 997,458 hektolitrów według niższej stopy podatkowej, t. j. po 35 złr. za jeden hektolitr. Produkowana po nad to ilość ma być opodatkowaną po 45 złr. od hektolitra. Szczegółową repartycyę tej ilości alkoholu, którą pojedyncze gorzelnie podług niższej stopy podatkowej wyrabiać mogą, normuje ustawa.

Obliczenie ilości alkoholu, wyrabianego w pojedynczych gorzelniach, odbywa się w ogóle trojakim sposobem:

1. na podstawie systemu ryczałtowego;

2. na podstawie dobrowolnego układu, i

3. na podstawie wskazówki aparatu, kontrolującego rzeczywistą ilość wyrobu.

Dla ocenienia, który system zastosowanym być ma do mierzenia ilości alkoholu, dzielą się gorzelnie na 5 kategoryj, a mianowicie:

1) Na gorzelnie, przerabiające mączne materye (ziemniaki, zboże i t. p.) z wyjątkiem skrobi, których posiadaczami są rolnicy, przerabiający w czasokresie najwyżej sześciomiesięcznym w roku (zacząwszy od września, października lub listopada) materye własnego wyrobu w celu dostarczenia odpowiedniej ilości wywaru na wyżywienie bydła.

Nadto posiadacze gorzelni (1), pod tę kategoryę podpadających, winni w tem samem miejscu pędzić tylko jednę gorzelnię; ogólna ilość aparatu fermentacyjnego nie powinna przenosić 13 hektolitrów; aparat gorzelniany ma być tylko jeden o bezpośredniem ognisku i winien mieć tylko jeden kocioł objętości nie większej, jak 2 hektolitry i t. d.

2) Na gorzelnie, przerabiające materye mączne, które jednak nie podpadają pod kategoryę 1).

3) Na gorzelnie, które przerabiają cellulozę, skrobię, topinambur, buraki, melassę, syrup i t. d.

4) Na gorzelnie, które przerabiają odpadki winne i wraz z wódką wyrabiają sole kwasu winowego.

5) Na gorzelnie, które przerabiają inne materye niż te, które pod 1), 2) i 3) wyliczono, np. owoce, wytłoczyny z winogron, jagody, korzenie, miód i t. p.

Pod system ryczałtowy podpadają według wydatności przyrządów gorzelnianych w ogóle kategorye 1) i 5).

Pod system dobrowolnych układów podpadają z pewnemi ścieśniającemi warunkami te gorzelnie, których aparaty gorzelniane składają się z części wymienionych w kategoryi 1); jeżeli się nie używa więcej jak dwóch aparatów, których obudwu kotły nie więcej jak 4 hektolitry zawierają. Układ dobrowolny może dalej mieć miejsce przy gorzelniach kategoryi 1), jeżeli kocioł nie ma więcej jak 100 litrów objętości; również zastosowany być może układ dobrowolny przy gorzelniach, pędzonych przez piwowarów, którzy przerabiają odpadki browarniane.

Pod wymiar ilości alkoholu wedle rzeczywistej ilości wyrobu na podstawie wskazówek aparatu kontrolującego podpadają gorzelnie kategoryi 2), 3) i 4), mianowicie oblicza się ilość produktu nietylko według objętości, lecz także według wysokości stopnia otrzymanego wyrobu. Przy gorzelniach, których wyrób w czasie zgłoszonego miesięcznego peryodu nie przenosi w przecięciu 2 hektolitrów dziennie, nie powinien być stopień alkoholu przyjętym poniżej 70°, w gorzelniach od 2 do 7 hektolitrów nie niżej 75°, a w większych gorzelniach 80° stustopniowego alkoholometru.

Dla galicyjskiego przemysłu gorzelniczego ma oczywiście wybitne znaczenie tylko 2) kategorya gorzelń. Podatek od fabrykatu ma tu być ocenianym podług wskazówek aparatu kontrolującego. Dlatego pomówimy tylko o gorzelniach tejże kategoryi.

Nowa ustawa odróżnia rolnicze i przemysłowe gorzelnie i nadaje rolniczym gorzelniom szczególne korzyści.

Gorzelnia jest rolniczą, jeżeli następujące warunki się schodzą:

a) Gorzelnia ma być z gospodarstwem tak złączoną, ażeby surowe materyały, do wyrobu spirytusu potrzebne, brane były przeważnie z plonów tegoż gospodarstwa i ażeby wywary użyte były w temże gospodarstwie na karmę dla bydła, a co najmniej, aby nawóz z tej karmy w gospodarstwie pozostał.

b) Wyrób dzienny nie ma przenosić 7 hektolitrów alkoholu, a na jeden hektar ról, łąk i pastwisk nie ma się więcej alkoholu wyrabiać, jak 3 litry dziennie, biorąc w przecięciu ogólną ilość wyrobu wyprodukowanego w zgłoszonym czasokresie miesięcznym.

c) Roczny okres produkcyi musi być ograniczony do ośmiu miesięcy, począwszy od miesiąca września, października lub listopada.

Gorzelnie rolnicze dzielą się na takie, które wyrabiają dziennie do 2 hektolitrów; dalej na takie, które wyrabiają codziennie od 2—4 hektolitrów i na wyrabiające dziennie 4 do 7 hektolitrów absolutnego wyskoku.

Owóż co do tych gorzelń postanawia ustawa:

Każda gorzelnia rolnicza, opłacająca podatek konsumcyjny, otrzymuje za każdy hektolitr alkoholu wywiezionego z miejsca jego produkcyi przy zastosowaniu do-

tyczących przepisów, bonifikacyę z kasy państwowej — a mianowicie:

a) Jeżeli wliczenie bonifikacyi ma nastąpić do tej ilości spirytusu, jaką gorzelnia może wyrabiać według niższej stopy podatkowej, natenczas przy gorzelniach, które dziennie 4 do 7 hektolitrów produkują, wynosi bonifikacya . . . . 3 złr.

w gorzelniach, które dziennie 2 do 4 hektolitrów produkują . . . . 4 „

w gorzelniach, które do 2 hektolitrów dziennie produkują . . . . 5 „

b) Jeżeli jednak to wliczenie niema miejsca, bonifikacya wynosi:

w gorzelniach produkujących dziennie 4 do 7 hektolitrów . . . . 1 złr.

w gorzelniach produkujących dziennie 2 do 4 hektolitrów . . . . 2 „

w gorzelniach, które dziennie do 2 hektolitrów produkują . . . . 3 „

Przykład: Gorzelnia rolnicza, która dziennie 4 do 7 hektolitrów produkować może, a rzeczywiście 7 hektolitrów wydaje, bierze udział w kontyngensie dla 5 hektolitrów wedle niższej stopy podatkowej, otrzymuje zatem tytułem bonifikacyi 5+3 złr. za spirytus kontyngensowy, a 2+1 złr. za spirytus po nad kontyngens w granicach koncesyi wyprodukowany, zaczem łącznie 15+2=17 złr. bonifikacyi. Tytułem podatku płaci się tutaj 35 złr. od 5 hektolitrów, a 45 złr. od 2 hktl., razem 175+90=265 złr., która kwota zmniejsza się wszakże skutkiem bonifikacyi.

Gorzelnia rolnicza, która dziennie może 2 do 4 hektolitrów alkoholu wyrabiać, a wyrabia 4 hektolitry, ma być co do 3 hektolitrów według niższej stopy podatkowej do kontyngensu przypuszczoną, a wtedy otrzyma tytułem bonifikacyi 3+4 złr. za spirytus kontyngensowy i 1+2 złr. za spirytus wyrobiony po nad kontyngens w granicach koncesyi, razem więc 14 złr. Tytutem podatków płaci się tutaj 35 złr. od 3 hektolitrów, a 45 złr. od 1 hektolitra, razem 105+45=150 złr., które znowu ulegają redukcyi skutkiem bonifikacyi.

Gorzelnia rolnicza, która dziennie może wyrabiać do 2 hektolitrów, a wyrabia 2 hektolitry, bierze udział w kontyngensie z 1 hektolitrem według niższej stopy podatkowej.

Taka gorzelnia otrzyma tytułem bonifikacyi 1+5 złr. za spirytus dopuszczony do kontyngensu, a 1+3 złr. za spirytus wyrobiony po nad kontyngens w granicach koncesyi, razem więc 8 złr.; tytułem podatku opłaca się w tym razie 35 złr. za 1 hektolitr spirytusu kontyngensowego, a 45 złr. za drugi hektolitr, razem więc 80 złr., od której sumy również strąca się bonifikacyę.

Kto żąda, aby jego gorzelnia zaliczoną była do rolniczych, ma zgłosić swe żądanie do władzy skarbowej I instancyi, i wykazać, że warunki wymagane przez ustawę w danym wypadku zachodzą. Zgłoszenie takie ma nastąpić najpóźniej na 4 tygodnie przed rozpoczęciem peryodu, za który żądanym jest udział w niższej stopie podatkowej, inaczej zgłoszenie nie byłoby uwzględnione.

W postanowieniach przejściowych zrobiono także uwagę, że gorzelniom rolniczym, które opłacały dotąd podatek ryczałtowy od objętości zacieru, wolno jest ośmiomiesięczny okres wyrobu w 1888 i 1889 rozpocząć także w miesiącu grudniu.

Szczegółowa repartycya ilości spirytusu, który ma być wyrabiany podług niższej stopy podatku konsumcyjnego, nastąpi najprzód dla okresów lat 1888/89, 1889/90 1890/91, po upływie tych trzech czasokresów produkcyi nastąpi nowa repartycya, jak również po upływie każdych dalszych czasokresów.

Ustawa ta wchodzi w życie z dniem 1 września 1888 r.

Każda gorzelnia winna zgłosić się ze swem prawem do wyrabiania alkoholu po niższej stopie podatku konsumcyjnego, najpóźniej na 4 tygodnie przed rozpoczęciem dotyczącego okresu repartycyjnego do władzy skarbowej I instancyi.

(Dokończenie nastąpi.)

SPRAWOZDANIE
ze stanu chmielu.

P. Henryk Melzer z Zatecu przesłał nam dnia 26 lipca r. b. następującą wiadomość:

„Od ostatniego sprawozdania mego nastąpił w rozwoju chmielu stanowczy zwrot ku lepszemu. Wskutek ocieplenia się temperatury mogą kwiaty chmielowe rozwijać się normalnie w szypułki, widocznem jest również powstawanie wszędzie nowych zawiązków kwiatowych. Jakkolwiek wiele jest chmielników, w których rozwój roślin znacznie opóźnił się i nie ma już nadziei silniejszego w nich wytworzenia się pędów bocznych, to stan większości plantacyj oznaczony być może jako dobry, a nawet częściowo bardzo dobry. Przy dłuższem trwaniu pogody, szczególnie zaś ciepłych nocy, możebne jest dalsze polepszanie się rozwoju szyszek, w pewnej jednak ilości plantacyj nie pomogą już najkorzystniejsze warunki pogody. Tu i owdzie okazało się także robactwo.

Wiadomości z Anglii są często sprzeczne, zdaje się, że producenci tamtejsi nie chcą odsłonić przedwcześnie całej prawdy.

Niemcy oczekują mniejszego zbioru jak w r. ubiegłym, chociaż podług dotychczasowych sprawozdań rozwój roślin nie jest zbyt słaby.

W Norymberdze zapłacono za pierwsze 5 klg. worki wczesnego chmielu styryjskiego 200 marek.

ROZMAITOŚCI.

Potrzeby zmian w urządzeniu gorzelń odpowiednio do nowej ustawy opodatkowania spirytusu, skłoniły Wydział krajowy do polecenia kierownikowi kursu gorzelnianego w Dublanach, by urządził nadzwyczajny kurs gorzelniany. Odczyty te odbyły się w miesiącu lipcu r. b. przy dość licznym udziale właścicieli gorzelń i gorzelników, a prelegenci przyrzekli wykłady swe ogłosić niebawem w czasopiśmie „Gorzelnik“, wychodzącem we Lwowie (plac Bernardyński l. 7).

Suszenie owoców za Oceanem. W amerykańskich pismach czytamy ciekawe szczegóły o suszarniach owoców we wschodniej części stanu New-York, a zwłaszcza w obwodzie Rochester. Hodowanie owoców stało się tam najzyskowniejszą gałęzią rolnictwa. Tysiące ton jabłek z gatunków, które dotychczas szły na przepadłe, suszą się i wysyłają do różnych części kraju i do Europy. W obrębie 40 mil od Rochester znajduje się przeszło 100 suszarni, poczynając od małych produkujących 25 buszli dziennie, a kończąc na wielkich parowych, które suszą 800 do 1000 buszli na dobę. 30.000 rąk zajętych jest tym przemysłem a osoba zarabia 5—12 dolarów; co rok powstają nowe faktorye. Przemysł ten wyzyskiwany już jest od lat piętnastu; największa produkcya była w roku 1887, wartość jej dochodziła do 2,000.000 dolarów. Aby wytworzyć taką ilość suszonego owocu, potrzeba 5,000.000 buszli świeżych jabłek. Okazuje się tedy, że producenci otrzymują mniej niż 1.20 m. za 40 funt. owocu, a nie wiele więcej jak 24 fen. za funt suchego owocu. Wywożą go przeważnie do Niemiec, Anglii, Belgii, Holandyi i Francyi. Do tej ostatniej wysłano w r. z. 18,000 beczek suszonych jabłek, których używają tam do robienia jabłecznika.

(Z „Ziemianina“).

Przeciwko porażeniu słonecznemu. Francuscy lekarze w Algeryi używają przeciwko tej tak pospolitej w gorącym klimacie przypadłości mocnego roztworu soli morskiej w wodzie (sól morską albo mięszaninę bardzo do niej ze składu podobną, można zrobić w każdej aptece, albo nawet w domu, kupiwszy potrzebne sole w składzie materyałów aptecznych). Roztworu tego wpuszcza się po kilka kropel do każdego ucha. Ból głowy, zawrót i objawienie zapalne zaraz ustępują.

Wiadomości handlowe.

Dnia 31 lipca cena pszenicy podniosła się w Wiedniu raptem o czterdzieści kilka centów na cetn. metr. Przyczyna tego zdrożenia nie jest dotychczas wyjaśniona; przypuszczają, iż spowodować ją mogło chwilowe wyczerpanie się zapasów, przy potrzebie dopełnienia zobowiązań, dlatego nie rachują wcale na dłuższe utrzymanie się tej ceny. Na innych targach nie zaszły dotąd żadne znaczniejsze zmiany, chociaż niezwykłe upały w Indyach i powodzie w Ameryce, przy średnim tylko urodzaju w Europie, usprawiedliwiają nadzieję polepszenia się cen zboża.

Kraków 31/7. Za 100 klg. Pszenica biała od —·— do ·—; banatka od ·— do ·—; czerwona od 7·— do 7·55 Żyto od 5·— do 5·50. Jęczmień od 5·—. do 6·—. Owies od 5·— do 5·40. Wyka od —·— do —·—. Groch od 7·— do 9·—. Fasola od 7.— do 10·—. Rzepak zim. od 10 25. do 10 50. Koniczyna czerwona od —·— do —·—; biała od —·— do —·— szwedzka od —·— do —·— Tatarka od 6·50, do 7·50. Proso od 5 50 do 6·50 Jagły od 11.— do 14·—. Siano od 2·—. do 2·40; Słoma 1 50 do 2·— Ziemniaki od 1·30 do 1·50. za 1 hktl. Spirytus z opłatą na 95° Tral. hektoliter zł 56·—. Okowita z opłatą na hektoliter 80° Tral. złr 53·—. Masło za 1. klg. ·70 do ·80.

Tarnów 27/7 Za 100 klg. Pszenica od ·—. do 7·30 Żyto od —·— do 5·40 Jęczmień od ·— do 5·70. Owies od ·— do 5·30. Groch od —·— do 7 80. Bób od —·— do 5·40. Tatarka od —·— do 7·40. Proso od —·— do 6·20 Kukurudza od —·— do 7·—. Ziemniaki od ·— do 1 60. Rzepak od —·— do 10·—. Koniczyna od —·— do 25·— Siano od ·—. do 1·75 Siano z koniczyny od —·— do 2·30 Słoma od ·— do 1·60. Okowita za 1 litr —·48 Masło za 1 klg. od —·— do —·65.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.